



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

CEL SZÓSTEGO SYNODU K-ŁA NAROD.

««« List »»»»

Pierwszego Biskupa Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, mocą którego zwołuje Szósty Powszechny Synod tegoż Kościoła do miasta Buffalo, w stanie New York w Ameryce Półn.

Bracia i Siostry,
Współwyznawcy!

Stosownie do artykułu 10-go i 13-go Konstytucji Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła zwołuję VI-ty Powszechny Synod tegoż Kościoła do miasta Buffalo, w stanie New York w Ameryce Północnej, na pierwszy tydzień miesiąca czerwca, Roku Pańskiego 1931-go. Czynię to w porozumieniu i na podstawie uchwały Rady P. N. K. K., zapadłej na posiedzeniu w miesiącu kwietniu (24) br. w Scranton, Pa., w którym to posiedzeniu brali udział obok niżej podpisanego następujący członkowie: Księża Biskupi: W. Gawrychowski, Leon Grochowski, J. Jasiński, Ks. Ks. Br. Krupski, J. Padewski, J. L. Zawistowski, S. Cybulski, A. Turkiewicz, R. Ostrowski, A. Krauze, M. Jastrzębski, F. Leśniak i J. Sołtysiak. Świeccy członkowie: Br. Wysocki, M. Ptaszyński, W. Proń i J. Roman.

Konstytucja Narodowego Kościoła ujmuje zadanie Synodu w artykule X-tym w następujących słowach:

„Synod Powszechny tłumaczy i określa religijne prawdy dla całego Kościoła, wybiera i usuwa biskupów, znosi i ustanawia prawa dotyczące się karności i zarządu, wykonuje wreszcie kontrolę nad wszystkimi sprawami Kościoła, tak duchowymi, jak materialnymi“.

Podług Bożego Planu, stosownie do nauki Jezusa Chrystusa, Kościół jest żywym organizmem, podobnym do ziarna gorczycznego, albo zaczynu kwasowego, ulegającym

stałym i niezmiernym prawom duchowym i fizycznym, powodującym jego rozrost, udoskonalenie, albo cofanie się

W Imieniu Rzeczypospolitej Polski.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV. karny.
dnia 16 sierpnia 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 25/30.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące.

Postanowienie:

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. p. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 14 sierpnia 1930 r. do Sygn. Prp. 30/30 konfiskatę czasopisma „Polska Odrodzona” Nr. 16 z daty Kraków 15 sierpnia 1930 r. z powodu:

1) treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pod napisem „Narodzie Polski wstań i obudź się” a to od słów: „Wiedz więc ludu” do słów: „dalej od Boga“.—

2) treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pod napisem „O Kościele Narodowy” od słów: „któż jest tym” do słów: „w średniowieczu” od słów: „lecz walczmy” do słów: „braci naszych” od słowa: „gdy” do słowa: „próbują“.—

3) treści artykułu zamieszczonego na stronie 9-tej pod napisem „Papież bankierem świata” od słowa: „papież” do słów: „odpusty, raj”, albowiem treść powyższych artykułów zawiera znamiona występku z § 303 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.—

Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Polska Odrodzona“.— **Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.**

Przeciw powyższemu postanowieniu służy zażalenie w dniach 3-ch od doręczenia do Sądu Apelacyjnego (§ 494 a p. k.).—

(Pieczęć)

Sędzią okręgowym
(podpis nieczytelny)

upadek i bankructwo.

Błogosławione jest to religijne zrzeczenie, ten Kościół, którego wyznawcy pamiętają o tem prawie przyczynowości i skutków, prawie życia, postępu i udoskonalenia.

Zadaniem Powszechnego Synodu jest pogłębić w społeczeństwie znajomość tych świętych praw, znajdujących się w naturalnem i nadnaturalnem Objawieniu Bożem i w uchwałach poprzednich zgromadzeń Narodowego Kościoła, oraz usunąć to wszystko, co słabe, błędne albo przeżyte, celowi Kościoła nieodpowiadające, co może opóźnić pracę naszą podjętą w imię Boże dla dobra polskiego społeczeństwa, albo nawet zatruć duszę i ciało i spowodować chroniczną chorobę, duchową gangrenę.

W szczególniejszy sposób będziemy radzić nad udoskonaleniem naszej kościelnej organizacji przez:

1) *Gruntowniejsze wyjaśnienie nauki o obności Chrystusa Pana w Komunii św., o nowożytnem małżeństwie, o sprawie społecznej i stosunku polaków — amerykańskich obywateli do zamorskiej Macierzy.*

2) *Przez wprowadzenie surowszych reguł kościelnej karności, odpowiadających więcej duchowi pierwotnego chrześcijańsko-katolickiego Kościoła i potrzebom obecnej doby.*

3) *Przez wprowadzenie pewnych zmian w kościelnych obrzędach, wskazanych charakterem i dążnością Polskiego Narodowego Kościoła w Ameryce i w Polsce.*

Członkami Synodu są: a) Biskupi P. N. K. Kościoła w Ameryce i Polsce. b) Rektorzy Seminarjum w Scranton i Krakowie. c) Członkowie Rady wybranej na Powszechnym poprzednim Synodzie, a uzupełnionej przez Pierwszego Biskupa. d) Duchowni i świeccy przedstawiciele poszczególnych parafii P. N. K. pozostających w łączności z Polskim Narodowym Katolickim Kościołem, a to przez przyjęcie zasad i Konstytucji tegoż Kościoła i ponoszenie ciężarów związanych z istnieniem i rozwojem P. N. K. Kościoła, jako to uiszczaniem opłat, ustanowionych przez IV-ty Synod, na utrzymanie Administracji Kościoła, na Seminarjum i Misje w Polsce.

Parafie odpowiadające powyższym warunkom mają prawo wybrać bezpośrednio po ogłoszeniu niniejszego listu jednego świeckiego delegat na każde 50 czynnych członków.

Księża proboszczowie nie potrzebują wyboru, ale tylko listu uwierzytelniającego od biskupa swej diecezji pozostającej w łączności z Pierwszym Biskupem i całością tegoż P. N. K. Kościoła.

Inne szczegóły dotyczące się Synodu będą podane później, ten zaś niech będzie zachętą i bodźcem, niech przypomni wszystkim Wyznawcom i Przyjaciołom P. N. Kościoła w Ameryce i w Polsce i wielkie, a święte obowiązki względem naszej wspólnej Organizacji.

Pokój Boży niech zawita do serc i umysłów Współwyznawców i Współpracowników Narodowego Kościoła.

Oddany w Chrystusie Panu i skory do pracy i usług.

Ks. B-P Fr. Hodur.

Ks. Br. Krupski,
Sekretarz Rady.



RELIGJA I JEJ ZNACZENIE.



JEŻELI się rasa ludzka ma utrzymać i rozwijać nadal, to religja jest koniecznym do tego czynnikiem.

Niektórzy ludzie sądzą, że dzisiejszy człowiek przerósł już moralne i religijne ideały, które nie mają więcej żadnej dla niego wartości, bo to tylko zabytki prymitywnego życia. Dlaczego przepowiadają oni upadek religji?

Są trzy przyczyny, dla których, ich zdaniem, religja zanika.

1. Jedni twierdzą, że nauka wyjaśniła nam szereg faktów, z którymi religja jest w sprzeczności. Wiedza utraci więc religję, jako utopję, której rzeczywistość przeczy.

2. Drudzy uważają, że zawiodła nas w swem właściwym zadaniu, to jest, nie daje moralnego rozwiązania nowoczesnych problemów.

3. Inni sądzą, że religja nie ma żadnej — ani moralnej, ani rozumnej wartości dla nowoczesnego życia.

Tym, którzy nie widzą możność pogodzenia religji z wiedzą, wystarczy wskazać na fakt, że wielu uczonych, to ludzie głęboko religijni, i że kościoły dostosowują swe

dogmaty do naukowych pewników i nic przez to nie tracą.

Ci, którzy zarzucają, że religja nie rozwiązuje obecnych moralnych problemów zapominają o tem, że religja jest z natury konserwatywną. Dopiero po pewnym czasie może się ona załatwić z danym problemem i zawsze to robi, chociaż okupuje swe stanowisko ciężkimi ofiarami. Przykładem jest tu np. kwestja niewolnictwa, które zwalczali ludzie religijni, pomimo iż kościół tracił przez tę walkę bogatych właścicieli niewolników. Problemami obecnej doby są wojna, alkoholizm, praca dzieci i sprawiedliwość społeczna. Najsilniejsze argumenty tutaj są natury religijnej; zwyciężą one, choćby ta walka trwała bardzo długo.

Argument, że religja jest bezwartościową dla nowoczesnego życia, nie wytrzymuje krytyki. Narody bezreligijne zawsze upadały. Jeżeli istniały jakieś szczepy bez religji, to zniknęły z powierzchni i dziś ich niema; zachowały się, nawet w trudnych warunkach, te które posiadały silną religijną strukturę. Upadały formy religijne, ale religja sama zawsze pozostała, szukała nowych form i znalazła je.

(Ciąg dalszy — 5)

Abonujcie „Polskę Odrodzoną“, Apostoła K. N.

KONSTYTUCJA

czyli Zasady i Ustawy Pol. Narod. Katol. Kościoła.

ARTYKUŁ XIV.

Prawa i obowiązki poszczególnych biskupów diecezjalnych.

Biskup diecezjalny kieruje swą prowincją kościelną w duchu ustaw Całego Kościoła, a mianowicie:

§ 51.

Mianuje i usuwa ks. „proboszczów w porozumieniu odnośniami parafjami.

§ 52.

Zawiesza w urzędowaniu duszpasterzy, o ile ci zaniebują swe obowiązki, albo gorszącem życiem przynoszą szkodę Kościołowi.

§ 53.

Suspendowanemu, albo usuniętemu księdzu przysługuje prawo odwołania się do Pierwszego Biskupa.

§ 54.

Zwołuje Prowincjonalny Synod i przewodniczy na nim.

§ 55.

Przewodniczy w Diecezjalnej Radzie Kościoła.

§ 56.

Mianuje Komisje ustanowione przez Synod. Zwołuje raz na rok na ćwiczenia duchowne kler diecezjalny i przewodniczy na nich.

Odwiedza kanonicznie parafje przynajmniej raz na dwa lata, udziela Sakramentów świętych, bada stosunki parafji, towarzystw i wpływa żywym słowem, zachętą i upomnieniem do skrupulatnego spełniania obowiązków względem Boga, Narodu, rodziny i stowarzyszeń dobro społeczeństwa mających na względzie.

ARTYKUŁ XV.

Przywileje i obowiązki Głównej Rady Kościoła.

Główna Rada Kościoła składa się:

§ 57.

Z Pierwszego Biskupa.

§ 58.

Z biskupów diecezjalnych Kościoła Polskiego Narodowego Katolickiego, 3 duchownych wybranych przez Synod, albo Pierwszego Biskupa, rektora Seminarjum, sekretarza.

§ 59.

Z trzech świeckich członków Kościoła wybranych na Synodzie, albo mianowanych przez Pierwszego Biskupa

§ 60.

Rada pomaga biskupowi w kierownictwie Kościołem przez omówienie spraw przedłożonych przez biskupa, albo poszczególnych członków, oraz rozciąganie opieki nad instytucjami P. N. K. Kościoła.

§ 61.

Rada Kościoła zbiera się przynajmniej dwa razy do roku w czasie i miejscu oznaczonym przez Pierwszego Biskupa.

Pełna Rada Kościoła.

§ 62.

Między Synodami zwołuje co trzy lata Pierwszy Biskup w Porozumieniu z Główną Radą Pełną Radę Kościoła, w skład której wchodzi: biskupi, inni członkowie Głównej Rady, oraz wszyscy księża proboszczowie i po jednym świeckim delegacie parafij pozostających w łączności z P. N. K. Kościołem.

Najważniejsze sprawy Kościoła, natury administracyjnej i dyscyplinarnej podpadają pod zakres działania Pełnej Rady Kościoła.

ARTYKUŁ XVI.

Fundusze Kościoła.

§ 63.

Wydatki ogólne Kościoła, jak pensje biskupów, utrzymanie Seminarjum, koszty zjazdów Rady Kościoła itd., pokrywa się z funduszu diecezjalnego, który stanowią:

- a) Podatek katedralny,
- b) Podatki i ofiary na Seminarjum,
- c) Zbiórki dobrowolne i zapisy.

§ 64.

Na podatek katedralny opłaca każdy członek w poszczególnych parafjach po 1. zł, rocznie. Podatek ten zbiera zarząd parafjalny i w czasie właściwym odsyła na ręce skarbnika, Rady Kościoła. Parafje mogą zbierać te podatki w sposób dowolny.

§ 65.

Prócz powyższych podatków składają członkowie Kościoła dobrowolne datki w Kościele w święta specjalnie przez Kościół Narodowy obchodzone i ofiary na zebraniach rodzinnych, towarzyskich itp.

§ 66.

Podatek kościelny przeznaczony na wydatki całego Kościoła, to jest na Misje Kościoła i Seminarjum w sumie 1. zł. od członka rocznie, przesyłają diecezjalni biskupi do kasjera Głównej Rady Kościoła, bezpośrednio po otrzymaniu tegoż z rąk poszczególnych zarządów parafij, z podatku zaś 50 gr. od członka Kościoła, zatrzymują na wydatki diecezji pół, a pół posyłają do kasjera Kościoła, Głównej Rady.

§ 67.

Wszystkie uiszczone przez parafje podatki, przeznaczone na Misje Kościoła, utrzymanie Seminarjum, pomoc dla Domu Starców, na kancelarje dla biskupów, oraz ofiary i daniny poszczególnych towarzystw i osób, mają być kwitowane w „Polsce Odrodzonej“, organie P. N. K. Kościoła.

ARTYKUŁ XVII.

Gminy kościelne, czyli parafje.

§ 68.

Parafje są to zbiorowe jednostki prawne w obrębie Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła istniejące,

posiadające prawo, albo conajmniej uznanie diecezjalnego biskupa, zorganizowane w tym celu, by mogły skutecznie pracować w duchu Chrystusowego Kościoła.

ARTYKUŁ XVIII.

W jaki sposób organizuje się P. N. K. K. parafje?

§ 69.

Skoro mniejsza, lub większa grupa chrześcijan-polaków w danej miejscowości przyjdzie do tego wniosku, że program pracy Narodowego Kościoła odpowiada ich przekonaniom i są w danej osadzie odpowiednie warunki do zorganizowania parafji, porozumiewa się z Narodowym Księdzem najbliższego osiedla polskiego, który powiadamia o tem biskupa, albo wprost z diecezjalnym biskupem. Tenże, po zbadaniu stosunków, upoważnia jednego z Narodowych księży do udzielenia organizatorom wszelkiej pomocy, a więc dostarczenia odpowiedniej literatury, informacji prawnych, konstytucji i formuły prawa, którego osnowę przytaczamy poniżej dla wygody tak księży jakoteż Rad Gospodarczych i poszczególnych wyznawców Narodowego Kościoła:

FORMA PRAWA.

Imię Kościoła: Kościół Polski Narodowy Katolicki p.w. Zbawiciela Świata w N. N województwie N. N.

CEL KOŚCIOŁA: — Celem tego Kościoła jest oddawanie czci Panu Bogu wyznawanie i szerzenie religijnych zasad głoszonych przez Jezusa Chrystusa, apostołów, ich następców i urzeczywistnienie tych prawd w codziennym, familijnem i społecznym życiu.

Źródłem tych religijnych zasad jest Pismo Święte, a zwłaszcza Nowego Testamentu, tłumaczone autorytatywnie przez pierwsze 4 sobory Chrześcijańskiego Kościoła. (Nicea, Konstantynopol, Efez i Chalcedon), oraz przez powszechne Synody Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła

JURYSDYKCJA: — Kościół (parafja) ten pozostaje pod jurysdykcją Biskupa Diecezji w łączności z Pierwszym Biskupem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, Ks. Franciszkiem Hodurem, lub Jego prawnie wybranym następcą.

Kościół Polski Narodowy Katolicki jest organizacją demokratyczną, to znaczy, że w sprawach gospodarczych i społecznych podlega kontroli tych, którzy tę organizację tworzą.

C. d. n.



DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

(Ciąg dalszy -- 16)

Uzupełniono Konstytucję.

a) Że władza P. N. K. K. w sprawach wiary i moralności, w sprawach czysto religijnych, pochodzi wprost od Boga przez Jezusa Chrystusa, stosownie do słów Bożego Założyciela: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je przechowywać to wszystko, co ja Wam poleciłem. A oto ja jestem z Wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Mat. 28.—18.

b) Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Mat. 18.—18.

c) A idąc mówcie: Przybliżyło się Królestwo Niebieskie. Chorych uzdrawiajcie, umarłych z martwych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, zło wypędzajcie, darmoście wzięli, darmo dawajcie. Mat. 10. 8.

d) W sprawach gospodarczych i społecznych władzę bierze Kościół bezpośrednio od ludu, który buduje, tworzy, w niego wierzy, utrzymuje go i nim się opiekuje.

W sprawie uposażenia księży K. N. przyjęto zasadę: „Jak z jednej strony powinni księża pamiętać, że są reprezentantami ubogiego Mistrza z Nazaretu, Jezusa Chrystusa i zadowalać się skromnem uposażeniem, tak z drugiej strony świeccy wyznawcy, a przedewszystkiem zarządy parafji, nie mogą pominąć tego względu że w dzisiejszym ustroju gospodarczym musi się proboszcz utrzymywać z pensji i jako przedstawiciel parafji świadczyć w różnych kierunkach w ich imieniu. Pensja biskupa K-ła Narodowego wynosi 150 dolarów miesięcznie, a ks. proboszcza od 100 do 125 dolarów mies., w Ameryce a nie w Polsce, wolne mieszkanie, światło, opał i dobrowolne ofiary za

różne posługi kościelne, jak chrzty, śluby i pogrzeby.

5) Polski Narodowy Katolicki Kościół znosi przymusowy celibat, czyli bezżeństwo kapłanów, i pozostawia księżom swym wolność co do wstępowania w związki małżeńskie, z tem zastrzeżeniem, że ksiądz zamierzający skorzystać z tego prawa, ma się postarać przedtem o zgodę na ten krok, tak ze strony parafji jak i ze strony biskupa. Małżeństwa zawartego przez księży potajemnie, bez wiedzy i zgody odnośnych stron Kościół nie uwzględnia.

6) Na cele misyjne K-ła Narod. w Polsce nie łączyć wysiłków, ani duchowych, ani materialnych, gdyż jeżeli kochamy szczerze Ojczyznę naszą Polskę, Naród Polski, a przedewszystkiem lud wiejski i miejski, którego my wychodzimy w Ameryce jesteśmy częścią organiczną, to w takim razie uczynimy chętnie to wszystko, co w naszej mocy, aby przyspieszyć religijno-narodowe odrodzenie.

7) Komisja ksiąg liturgicznych i wydawnictw w dalszym ciągu ma pracować i przygotować nowe materiały i dokończyć to, co jeszcze nie zostało uskutecznione dla dobra K-ła Narodowego.

8) Synod powołuje komisję humanitarno-społeczną, której zadanie będzie: Zbieranie funduszy odpowiednich i niesienia pomocy wśród naszych braci i siostr potrzebujących pomocy w Ameryce i w Polsce.

Drugi Nadzwyczajny Synod K-ła Narodowego.

Dnia 15 i 16-go lipca 1924 roku odbył się Drugi Nadzwyczajny Synod K-ła Narod. w Scranton, w Stanie Pensylwania. Udział w Synodzie wzięło ogółem 122 delegatów duchownych i świeckich, w tem jeden delegat z Polski i jeden z Kanady. Na Synodzie było reprezentowanych 64 parafji K. N. Zadaniem tego Synodu było:

1) Podział terytorjum Pol. Narod. Kościoła na diecezje.

2) Wybór biskupów.

3) Sprawa Kościoła Narod. w Polsce.

4) Seminarjum Duchowne w Scranton i w Krakowie.

5) Prasa i wydawnictwa.

I. Po wyczerpujących debatach Synod P. N. K. K-ła uchwalił i postanowił podział obszaru działalności Kościoła Narodowego na diecezje: Diecezja Środkowa, Diecezja Zachodnia i Diecezja Wschodnia w Ameryce, a w Polsce jedna diecezja z siedzibą tymczasowo w Krakowie.

II. Na biskupów Kościoła Narodowego zostali wybrani: Ks. Walenty Gawrychowski, ks. Franciszek Bończak, ks. Leon Grochowski i na biskupa Kościoła Narod. Litewskiego ks. Jan Gritenas. Do Polski Synod postanowił wysłać ks. b-pa Franciszka Bończaka. Konsekracja biskupów K-ła Narod. odbyła się 17 sierpnia 1924 r. w Scranton.

III. W zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie ma dla Kościoła Narod. wychowanie kleru, postanowiono zbudować Seminarja duchowne w Scranton i Krakowie; w tym celu opodatkowano się jednego dolara rocznie od rodziny.

IV. Uchwalono powołać do życia nowy urząd kościelny, mianowicie kapłanów Słowa Bożego, których zadaniem będzie głosić na wyznaczonym sobie terenie działania zasady Jezusa Chrystusa, wedle nauki naszego Kościoła; będzie to rodzaj misjonarzy, którzy pracą swą ożywią ducha religijnego po parafjach i pomogą dużo stałym proboszczom.

V. Uchwalono rozszerzać pisma i publikacje kościelne, dla wzmocnienia i zainteresowania się kwestami religijnymi.

VI. Uchwalono organizować przy parafjach specjalne zarządy do zbierania funduszków na cele Misji Kościoła Narodowego w Polsce.

Drugi Synod Prowincjonalny K-ła Narod.

Dnia 23, 24 i 25-go kwietnia 1928 roku odbył się drugi Synod Prowincjonalny w Scranton, Pa. w Ameryce, na którym było reprezentowanych 31 parafji z diecezji środkowej pennsylwańskiej, przez 26 księży i 39 świeckich

delegatów. Wschodnia diecezja reprezentowała 8 księży, a zachodnia 3 księży. Ogólna liczba była 85. Na Synodzie tym uchwalono i postanowiono:

1. Aby we wszystkich parafjach K. N. były zorganizowane Towarzystwa Bożej Miłości w celu pogłębienia myśli religijnej.

2. Aby spowiedź publiczna była praktykowana w parafjach K. N., a uchwalona na poprzednich Synodach.

3. Wszystkie wydawnictwa, druki i publikacje związane ściśle z fundamentalnymi zasadami podlegały kontroli Pierwszego Biskupa.

4. We wszystkie większe święta, a w szczególności w święta K-ła Narod. Wyznawanie Wiary powiono być odczytywane z ambon i wyjaśniane przez kapłanów.

5. Kapłani Narodowi i świeccy przewodnicy w Polsce obowiązani są uważać jako fundament K-ła Wyznanie Wiary Kościoła Narod. i nie tworzyć innych pojęć, bo Kościół Narod. w Polsce jest częścią Kościoła Narod. w Ameryce.

6. Aby pomagać w zbieraniu funduszków na utrzymanie Seminarjum naszego w Scranton i w Krakowie.

7. Kreowano nowe święta ku uczczeniu pamięci: Henryka Waldo, Jana Wicleffa, Jana Husa, Hieronima Sawonaroli, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Andrzeja Towiańskiego.

8. Wyprowadzić zasadnicze zmiany w szatach liturgicznych i obrzędach i dostosowania do ducha Kościoła.

9. Kościół Narodowy potępia stanowczo pijaństwo i rozpustę i zaleca walkę z tem ohydny złem.

10. Wybrano biskupa pomocnika terytorjum buffalowskiego i pittsburgskiego ks. Jana Z. Jasińskiego, proboszcza parafji K. N. w Buffalo, N. Y.

Konsekracja odbyła się dnia 7-go czerwca 1928 r. w Scranton, Pa.

11. Kościół Narodowy z punktu zapatywanego teologicznego i pod względem prawnym stoi na stanowisku nierozwawalności małżeństwa.

Polski Narodowy Katolicki Kościół liczy w Ameryce przeszło 120 parafji i tyleż księży.

C. d. n.

GDZIE JESTEŚ MŁODZIEŻY POLSKA?

KAŻDY człowiek kulturalny stwarza sobie lub wyszukuje środowisko naturalne, w którym łączy się w stowarzyszenie i ujęcie dążeń w postanowienie statutu — nazywa się organizacją, lub stowarzyszeniem. Wspólnie określony cel w jednej organizacji daje siłę i możliwość wykonania dążeń i zadań statutem przewidziany i jedni pomagają drugim w dojściu do celu.

Organizacja nie jest więc tylko dla zaspokojenia osobistych ambicji, nie służy do wyznaczenia prezesów i innych członków zarządu, nie powinna być miejscem kłótni lub bezwartościowych dyskusji, lecz stać się winna platformą użytecznej pracy na niwie społecznej, religijnej z

której pożytek odnieść mają zarówno wszyscy członkowie stowarzyszenia jakoteż i całe społeczeństwo.

Życie ludzkie składa się z najrozmaitszych przejawów, to też i organizacje mamy różnorodne, odpowiadające tym przejawom. Jedne służą tylko kulturze utrzymaniu najdroższych dóbr narodowych, o których nigdy człowiek kulturalny nie zapomina.

Kościół Narodowy w Ameryce i w Polsce doskonale zrozumiał potrzebę organizacji i stworzył własnym wysiłkiem stowarzyszenia, tak że każda potrzeba ducha i ciała znajdzie w nich zaspokojenie. Podziwiają to nasi wrogowie i złośliwie na nas spoglądają, a w innych miejscach biorą od nas wzór i tworzą podobne nam stowarzyszenia. Miło nam patrzeć i słuchać pochwał od wrogów idei K.

N., ale musimy wglądać do wnętrza naszych organizacji. I co tam spotykamy? Widzimy przepełnienie w Towarzystwach głównie starszymi ludźmi, brak natomiast młodzieży. Starsi przepracowani, przemęczeni, słusznie pragną odpoczynku a ich szeregi zapełnić mają młodzi, zdrowi i czcstwi obywatele. Lecz niestety, stwierdzić trzeba, że tych młodych obywateli bardzo mało widać przy pracy społecznej w stowarzyszeniach i pytamy:

Gdzie jesteś Młodzieży Polska?

Dlaczego jesteś obojętną w pracy społeczno-religijnej? któż Cię do tego zniechęcił? Wszak młodzież, to przyszłość Narodu Polskiego, to fundament świętej idei Kościoła Narodowego, gdyż starsi się zużywają i wymierają po mału, a któż zastąpi ich w szeregach walczących o prawdę i sprawiedliwość?

Ty Młodzieży Polska, oto obowiązek, który spadnie na twoje barki... A czy jesteś należycie przygotowaną do odebrania tych ciężkich zadań?

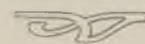
Najlepszą szkołą życia organizacyjnego są stowarzyszenia, w których sama młodzież uczestniczy i sama się

razdzi. Dorosły młodzieniec i panna mają już tyle ambicji, że pragną stać na czele stowarzyszenia i radzić sami w sobie. Jest to zupełnie zrozumiałą rzeczą i nie należy jej potępiać, owszem tę szlachetną myśl należy wprowadzić w czyn. Niech się młodzież organizuje, rządzi, uszlachetnia, niech stanowi o sobie, niech działa publicznie, a starsi niech jej służą radą, gdy zajdzie potrzeba. Oczywiście nie obejście się bez błędów i będzie trzeba spieszyć z pomocą, lecz pomoc udzielana powinna być rzeczową i bez obrażania dumy młodych ludzi, którzy właśnie na tym punkcie są bardzo wrażliwi.

Apeluję więc do wszystkich Komitetów Parafjalnych przy Kościele Narodowym, którym dobro i rozwój K. N. leży na sercu, aby nie zaniedbywali młodzieży i starali się wszelkimi siłami zachęcić młodzież do wstępowania do istniejących stowarzyszeń, czy też do zakładania takowych.

Sprawa ta jest tak ważną, że należy jej poświęcić największe wysiłki.

Ks. A. H.



Ks. Aleksy Hajduk.

WALKA Z HEREZJĄ.

(Dokończenie)



C ZŁOWIEK niespodzianie oskarżony przez niewiadomego donosiciela, był chwytyany przez czarnych pachołków „Świętego Urzędu“ i zamknięty w samotnym więzieniu bez ognia i światła nocnego. Wyprowadzono go tylko do izby sądowej, gdzie musiał odpowiadać na zapytanie podstępne i niezrozumiałe, nie wiedząc kto go oskarża i o co. Z odpowiedzi jego wnioskowano o stopniu ztwardziałości heretyckiej. Odczytywano mu zeznania świadków, również nieznanych, bo w aktach opuszczano umyślnie ich nazwiska. Jeśli po okazaniu świadectw oskarżony nie przyznał się do winy okazywano mu narzędzia tortur, a w kilka dni później brano go na męki, zapisując każde słowo wyjęzione w bólach. Torturę można było wykonywać nie tylko na oskarżonym (in caput proprium), ale też na świadku (in caput alienum) dla sprawdzenia sprzecznych zeznań. Po upływie 24 godzin skatowany więzieniem był znowu pytany: czy potwierdza, czyli też odwołuje zeznanie? Potem nastąpiło już odczytanie i wykonanie wyroku, ale zawsze publicznie, przy uroczystym obrzędzie, zwanym „auto da fe“ (akt wiary). Uniewinnienie zdarzało się bardzo rzadko, przy niedostatecznych dowodach lub okazaniu skruchy sąd udzielił absencji, ale z pokutą publiczną, w kościele przy licznych zgromadzeniach ludu, pokutnik musiał stać przed ołtarzem boso ze świecą zieloną w ręku, ubrany w „san benito“ (wzór św. Benedykta) koloru żółtego z wyszytym ukośnie czerwonym krzyżem, słuchał wyroku, objaśnionego odpowiednim kazaniem i odtąd przez całe życie nie mógł nosić złota, pereł, jedwabów, cienkiego płótna: ciążyły na nim brzemie powszechnej pogardy. Przekonani dowodami „ztwardziali“ heretycy otrzymywali wyrok „ralaseacji“, tj. oddania ich w ręce władzy świeckiej. Wtedy „auto da fe“ odbywało się na „placu palenia“ (yuemadero). W Sewilji znajdował się stos stały, murowany z czterema figurami świętych Pańskich do wzywania skazanych przestępców. Tych co się spowiadał, palono po uduszeniu gerottą, tych zaś co się spowiadać nie chcieli, polono żywcem: mniej winnych odprowadzono po wykonaniu różnych ceremonii do więzienia na resztę życia. Z takimi karami główne-

mi łączyła się konfiskata majątku, odbierano nawet posag już wypłacone córkom po dniu, w którym ojciec lub matka była posądzona o herezję. „San benito“ z nazwiskiem było odsyłane do parafii właściwej dla zawieszenia w kościele na wieczną pamiątkę i postrach, bo hańba spadała na potomstwo do trzeciego pokolenia. Dzieci wnuki nie mogły sprawować urzędów, a nawet nosić ubrania z jedwabów i wełny cienkiej. (T. Korzon, Hist. Nowożytna, tom I str. 50-52).

Oto kilka przykładów tortur, stosowanych przez inkwizycję: Wieszano na sznurze obnażonego człowieka, sznur obracał się na bloku, przymocowanym do sufitu: 100 funtów wagi przyczepiano do nóg, ręce krępowano z tyłu i przywiązywano je sznurem. Przy podciąganiu ciała do góry na kilka stóp sędziowie żądali, by oskarżony powiedział prawdę. Nieraz w opozycji tej chłostano różgami. Potem nagle spuszczano sznur, ale nie na tyle, by przywiązane do nóg kamienie dotykały podłogi. Drugi rodzaj tortury wymierzony był za pomocą wody. Kaci kładli ofiarę na drewnianej szerokiej ławie, wklęsłej, mogącej pomieścić w sobie ciało ludzkie, przez której całą głębokość przechodził w ławie mechanizm, przybierało taką postać, że głowa znajdowała się niżej od nóg. Z tego wynikało, że oddech stawał się utrudniony. Przytem kazano męczennikowi połykać wodę przez kawałek materii jedwabnej. Powoli wlewana woda wpędzała materię do gardła i ofiara doznawała okrutnych cierpień tonącego.

Według pewnych danych statystycznych inkwizycja spaliła 9 milionów osób.

Papież Eugenjusz IV wydał w r. 1445 rozporządzenie następujące treści: „Zabijajcie heretyków“.

Takie słowa wyszły z ust papieża „ojca świętego“. Warte zastanowienia się . . .

Czytelnicy, którzy nie opłacają za prenumeratę podkopują byt i rozwój własnego pisma.

Ks. J. Choroszuca.

DLACZEGO NAS NIE NAWIDZĄ?



POD CZAS kazania na górze Gelboim tak mówił Jezus do uczniów Swoich: „Nie gromadźcie sobie Skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, i gdzie złodzieje wykopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, gdzie też złodzieje, nie wykopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest serce twoje. (Mat. 6, 19—21.)

„Nikt nie może dwom panom służyć, bo albo jednego będzie nienawidził, a drugim wzgardzi. Nie możecie i Bogu służyć i mamonie“. (Mat. 6, 24.)

Chrystus radzi gromadzić Skarby w niebie, a nie na ziemi i służyć Bogu, a nie mamonie, jednak większość duchowieństwa rzymskiego woli gromadzić olbrzymie skarby na ziemi i służyć mamonie, a nie Bogu. Tych wszystkich więc biskupów i kapłanów Kościoła Narodowego, którzy przeszkadzają tym duchownym rzymskim w służbie mamonie i gromadzeniu skarbów na ziemi, spotyka z ich strony straszna nienawiść i prześladowanie i to w imię ubogiego Jezusa z Nazaretu. Jaka to jest wielka ironja.

Jezus Chrystus mówi o swem niezwykłym ubóstwie: „Lisy mają nory, a ptactwo powietrzne gniazda, Syn zaś Człowieczy nie ma gdzie głowy położyć“. Kiedy nasz Boski Nauczyciel Jezus Chrystus, wysłał Swych uczniów do nauczania narodów, dał im kilka poleceń. „A po drodze głóście, opowiadając: Przybliżyło się Królestwo Niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie zmarłych oczyszczajcie trędowatych, wyrzucajcie zło. Darmoście wzięli, darmo dawajcie. Nie bierzcie złota, ani srebra, ani miedzianej monety w trzosi wasze, ani torby podróжной, ani podwójnych ubrań, ani sandałów, ani laski; boć wart pracownik strawy swojej.“ (Mat. 10, 7—10.)

W innem miejscu mówi Jezus do uczniów Swoich: „Zaprawdę, powiadam wam, bogacz z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. i znowu powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego“. (Mat. 19, 23-24.)

A gdy pewien bogaty młodzian zapytał Chrystusa: „Mistrzu dobry! Cóż mam dobrego czynić, aby żywot wie-

czny osiągnąć“. Jezus polecił mu zachowywać przykazanie Boskie, a gdy ten rzecze: „Wszystkiego tego przestrzegałem od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostaje. (Mat. 19, 20.) Jezus mu odpowiedział: „Jeśli chcesz być doskonałym — idź sprzedaj, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebiesiech, potem przyjdź, naśladowuj Mnie. Alisci młodzian usłyszawszy to słowo, odszedł smutny, albowiem posiadał wielkie dobra“. (Mat. 19, 21-22)

Większość duchownych Kościoła rzymskiego na wyżej przytoczone słowa Jezusa Chrystusa jest zupełnie głucha. Tych zdań oni nie widzą w Ewangelji. Ci duchowni rzymscy ze straszną nienawiścią rzucają się na biskupów i kapłanów Kościoła Narodowego, gdyż ci ostatni mogą przyczynić się do tego, a biskupi i duchowni rzymscy stracą duże majątki i znakomite dochody, zresztą i dziś już w niektórych parafjach dochody ich się zmniejszyły. I jakże tu się nie gniewać na kapłanów Kościoła Narodowego, trzeba się bronić póki czas.

C. d. n.

SZANOWNA REDAKCJO!

Aczkolwiek nie jestem abonentem „Polski Odrodzonej“, jednakowoż pragnę skorzystać z łamów tak poczytnego pisma i proszę o łaskawe umieszczenie moich uwag z wędrowki po Lubelszczyźnie i Kieleckiem, którem pragnę się podzielić w imię prawdy z czytelnikami „Polski Odrodzonej“.

Z głębokim poważaniem i szacunkiem

Legjonista i Pielgrzym Polski.

Com widział i słyszał w parafjach Kościoła Narod.?

Interesując się działalnością Kościoła Narodowego postanowiłem zapoznać się bliżej z jego działalnością. W prawdzie znałem już niektóre placówki, tzw. parafje K.N. na Pomorzu i Poznańskim, których działalność nie była mi obcą, gdyż z ciekawości od czasu do czasu uczęszczałem na nabożeństwa i nauki wygłaszane przez Księży Narodowych w swoich świątyniach, a raczej domach modlitwy, które nazewnątrz nie były podobne Kościołom znanym mi od dziecka. Lecz jakżesz odmienną była nauka w tych skromnych domach Bożych od tych nauk, któremi karmiono i mnie od zarania mego dzieciństwa, tj. od tych wspinających katedr, klasztorów i tp. Sądziłem, że są to wyjątkowo zdolni pasterze, których zdawało by się sam Chrystus posłał do tego ludu, będącego z natury wielkim konserwatystą. Zachęcony tą wspólnotą życia religijno-społecznego zacząłem szukać źródła historycznego tego Kościoła. Zapoznawszy się z dziejami Kościoła Narodowego, ogarnęła mnie jakaś moc nieprzewyciężona do dalszego studjowania przyczyny powstania tegoż zbiorowego (częściowo) ducha narodu, który opuszcza wspinające świątynie zrywa z tradycjami minionych wieków, a idzie do tych ubogich domów robotniczych, w których mu głoszą słowo Ewangelji, podobne zdawało by się jak w tych „starych“ Kościołach. I nieraz pytałem sam siebie czemu ten pobożny lud nasz zrywa nawiązaną nić w dalekiej przeszłości z Rzymem?

Oto odpowiedź którą jedynie powtarzam za całym szeregiem wieśniaków w Lubelszczyźnie i Kieleckiem, a

Znaczenie Kościoła.

Kościół w znaczeniu chrześcijańskim, w świetle Pisma św. oraz pisarzy kościelnych z czasów jego tworzenia się, jest to zgromadzenie tych wszystkich wierzących, którzy wyznają istotne zasady nauki Jezusa Chrystusa i korzystają z najważniejszych środków łaski, które On ustanowił dla naszego zbawienia. Aby więc stać się członkiem czynnym Kościoła należy:

- 1) Wierzyć w Bóstwo Jezusa Chrystusa,
- 2) Uznać, że Jezus Chrystus założył stowarzyszenie religijne zwane Kościołem, któremu zostawił Swoją naukę i prawdy w niej zawarte,
- 3) Zgodzić się w tem, że przyjęcie nauki Jezusa Chrystusa i wprowadzić takowe w czyn, jest węzłem łączącym wszystkich Jego wyznawców w jedno Stowarzyszenie, w jeden Kościół prawdziwy powszechny, czyli Katolicki, do którego należą, którego częścią są wszystkie denominacje, na te 3 zasady się zgadzające.

którą miałem szczęście usłyszeć z ich ust, zwiedzając tamtejsze okolice w czasie wakacji ubiegłego miesiąca.

W dniu 5 ub. miesiąca wczesnym rankiem przechodziłem przez wieś zwaną Stodoły, powiatu Opatowskiego, która ciągnie się po obu stronach szosy, biegnącej w stronę Ożarowa. Tu i ówdzie stoi grupka ludzi cicho rozmawiających. Podchodzę i pytam ich o nazwę wsi.

Odpowiadają mi bardzo grzecznie i dowiaduję się, że są to wyznawcy K. N., a tematem ich rozmowy jest Kościół i proboszcz, którego podobno zabrano do przesłuchania w jakieś im nieznanej sprawie. Zebrany stanąwszy pytam:

Czemu oderwali się od Rzymu?

Otóż widzi Pan — mówią gospodarze, — do tego czasu, tj. do chwili poznania przez nas idei Kościoła Narodowego w „starym“ kościele zawsze nas prześladowano i mało słyszeliśmy słów prawdziwej Ewangelji Chrystusowej, ale zato w każdą niedzielę ks. proboszcz wyzywał nas z ambony, wyklinał, straszył nas piekłem, nazywał nas niedowiarkami, chciwcami grosza itp. Nie dawał nam rozgrzeszenia przy spowiedzi, bo nie głosowaliśmy na ten numer, na który nam ksiądz kazał, jak również postępował inaczej jak nam kazał, bo np. kiedy tu umarła biedna wdowa we wsi, która zostawiła na łasce losu niedoroślą działość nagą i głodną, — bo to czasy ciężkie, więc i grosza nie miała na wypadek śmierci, a gdy umarła ta ks. proboszcz odmówił nawet pokropienia zwłok, bo nie miał kto za nią zapłacić — zresztą, powiada jeden ze śmielszych: my ta nic po łacińsku nierozumiemy. Za chwilę stało już w okół mnie nie mniej jak pięć set osób wśród których wyróżniało się dwóch osobników, co się później okazało iż są to prezesi młodzieży i parafji. Obom cisną się łzy z oczu. Proszę pana — mówi jeden z nich —, wieś nasza liczy około dwóch tysięcy dusz, co tu jest młodzieży obojga płci, a nikt się nią do tego czasu nie zajmował, dopiero nasz Ksiądz Narodowy młodzież zorganizował, uczy ich śpiewu, historii, pisać i czytać i wszelkich dobrych nauk. Teraz to się czujemy jak w niebie, świat jest nam miły, kochamy się, pomagamy sobie wzajemnie i oto sami bez niczyjej pomocy wybudowaliśmy sobie ten oto Kościół, który nas już kosztuje 30.000 zł. Mówiąc „30.000 zł.“ wypowiedział te słowa z taką dumą i pewnością siebie, że w tej chwili łzy zalały mi oczy i pomyślałem sobie: jakim ja biedny w mej duszy, że w życiu swem nigdy nie złożyłem tak wielkiej ofiary na cele społeczne, jak ten oto prosty, nasz polski lud składa. Ale co to za święto dziś u Was — mówię do otaczających, że ludzie ubrani odświętnie idą i jadą na plac przed Kościół? Nie święto — mówi starszuszka wiekiem pochylona ku ziemi, ale jakoś lud się dowiedzi, że ksiądz wyjechał i idą się modlić o Jego szczęśliwy powrót. Słyszę dzwony. Więc ksiądz wrócił, mówię do wieśniaków — o nie, panie, myśma posłali dwudziestu chłopów w nocy po księdza do Piasiek pod Lublin i teraz go prawieźli.

Co za zapał, co za tężyźnia i poświęcenie bije z tych młodych serc wieśniaczych, aczkolwiek nie jeden z nich pokrytą ma głowę już włosiem siwym! Zaczyna się Msza św. Korzystając ze sposobności udaje się i ja na nabożeństwo. — Świątynia przepełniona po brzozy, więc wprowadzają mnie przez zakrystję. Wszedłszy zająłem miejsce tuż przy ołtarzu. Ze Mszą św. wychodzi młody kapłan, widać na jego twarzy wielkie zmęczenie. Zaczyna Mszę św. Po odmówieniu minstantury — czyta Lekcję, głos drżący, łzy ma w oczach, ogromnie przejęty sprawowaniem tej Ofiary, a kiedy odwrócił się do ludu ze słowami „Bóg z Wami“ taki powstał płacz w świątyni, że od tej chwili już nie słyszałem jego modlitw, ponieważ zostały zagłuszone płaczem starców i niewiast. Wobec tego, iż

konstantowałem tak poważne podniecenie, mówię, poważne, bo gdy cofnę się wstecz ze swymi myślami, aż do czasów pierwszych chrześcijan, to tylko wśród tamtych mógłbym szukać pewnej analogji, podobieństwa umiłowaniu idei, mocy i hartu ducha jakiego spotkałem w Stodołach i w innych miejscowościach mających parafję K. N. Chciałem się dowiedzieć czegoś więcej od tych ludzi, lecz niestety, nie mogłem wkraść się w ich serca, — otwarcie oświadczyli mi, iż są za bardzo prześladowani, więc nikomu nie wierzą, ale przy pomocy właśnie tego młodego księdza udało mi się nawiązać serdeczną rozmowę z poszczególnymi wieśniakami, którzy okazali się tak serdecznymi dla gościa, że zaraz zaprosili mnie na śniadanie i zaofiarowali mi furmankę do dalszej mej podróży.

Mój Boże, myślę sobie, wszak i ja ongiś wychowałem się w tej okolicy, sam jestem synem wieśniaka, alem nigdy nie spotkał się w życiu z tak uspołecznionym środowiskiem jakie właśnie tworzy Kościół Narodowy w swych parafjach. Kiedym już miał pożegnać się z księdzem i tą gromadą wyznawców K. N. przyszło mi na myśl aby się zapytać o najbliższe parafje K. N., gdyż wiodło mnie ciekawość czy i w tych innych osiedlach K. N. również jest taki zapał jak tutaj. Wobec tego zwiedziłem Tarłów, Jaćmier, Okół, Osówkę i Ostrowiec, ten ostatni nie obsadzony Księdzem Narodowym, prawdopodobnie z braku takowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORRESPONDENCJE,

czyli

Ruch w parafjach K-ła Narod.

Z Kancelarii Diecezjalnej.

1) Parafję Bydgoszcz na czas urlopu ks. Bartnickiego objął ks. prob. B. Kalinowicz z Turowca, zaś parafją Majdan-Leśniowski, z powodu wyjazdu ks. Świerczewskiego, objął ks. prob. St. Kędzierski z parafji Skierbieszów-Podwysokie.

2) Przeznaczeni: Ks. I. Kędzierski z Szewni do Turowca, ks. St. Koc z Podgruszczan do par. Skierbieszów-Podwysokie. Szewnia i Podgruszczany prob. nie obsadzone.

3) Polecam do propagandy: a) gazetę „Polskę Odrodzoną“. b) katechizmy wydane przez Wydawnictwo „Polski Odrodzonej“.

(—) Ks. Wł. Faron,
biskup ordynariusz

Zamość w sierpniu 1930 r.

Z wizytacji pasterskiej.

W Majdanie i Chełmie

Dnia 26 lipca br. odwiedził parafję w Majdanie ks. bp. Wł. Faron wraz z delegatem z Ameryki ks. J. Padewskim. Na powitanie Czcigodnego Gościa wyjechała banderka, zaś przed Kościołem powitał Gościa prob. ks. Świerczewski wraz z księżmi Kalinowiczem, Sienką, Słotwińskim, i Tymczakiem. Tegoż dnia odprawił ks. Padewski uroczyste nieszpory, a ks. Biskup wygłosił kazanie. Na drugi dzień ks. Padewski odprawił Mszę św. dla dzieci i udzielił im pierwszej Komunii św. Sumę pontyfikalną z asystą

djakona i subdjakona celebrował ks. Biskup. Po Ewangelii wygłosił kazanie ks. Padewski, zaś po skończeniu Mszy św. i procesji, wygłosił kazanie ks. Biskup, poczem udzielił Sakramentu Bierzmowania 70 osobom. Tegoż dnia odprawił ks. Padewski nieszpory w Chełmie i wygłosił kazanie. Nastrój w obu parafjach z powodu przybycia Gości był bardzo uroczysty.

NARODOWIEC J. Z

Z Podgruszczan.

Jak o najmniejszym robaczku Opatrzność Boża pamięta, tak Wszechmogący Ojciec Niebieski wejrzał i na nas w tym biednym zakądku Rzeczypospolitej Polskiej.

Już od dłuższego czasu, słyszeliśmy o tak wzniosłej idei Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce: pracach Jego kapłanów, pełnych poświęcenia i ofiar, oraz zbawczej drodze stosowanej do prawdziwej Chrystusowej Ewangelji.

Oto doczekaliśmy się szczęśliwego dnia, gdy i do nas przybyli apostołowie prawdziwej Ewangelji Chrystusowej w osobie ks. dziekana Kafla i ks. St. Koca, z sąsiedniej wioski Podbłocia. Prawdziwie był to dla nas szczęśliwy dzień, któremu sprzyjała piękna pogoda. Grupa miejscowych włościan, odświętnie ubranych, stojąc pod krzyżem tuż obok wioski.

I oto wśród pięknego horyzontu i tutejszych równin, ubranych w szatę ciężkich kłosów widnieje hen w dali słup kurzu. To oni — Tak już jadą — a za nimi dziesięć furmanek, wiezie wesołych, czerstwych i zadowolonych Podbłocian.

Przybyli szczęśliwi, — a pierwsze ich słowa: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przyjmowani chlebem i solą — rozmawiano gwarno i wzniesiono okrzyk: „Niech żyje Kościół Narodowy“. Przy pięknie i wzorowo urządzonym ołtarzu w ogrodzie, rozpoczęła się już od dawna pożądana polska Msza św. Przysłuchiwalismy się uważnie i ze skupieniem, poważnym słowom kapłana, a nie „wilka drapieżnego“ jak to zwykł nazywać rzym. duchowny Malinowski z Krzemienicy. Łzy radości nie miały granic, słysząc Mszę św. po raz pierwszy w języku polskim, którą odprawił ks. dziekan Kafel i wygłosił podniosłe kazanie: O posłuszeństwie względem Boga, oraz odczyt o Kościele Narodowym, a ks. St. Koc o papieżwie.

Po nieszporach, celebrowanych przez ks. Koca, wybraliśmy Komitet parafjalnych, a Księża udzielili jeszcze potrzebnych informacji. Dzisiaj oświeceni przez Kapłanów Narodowych i podniesieni na duchu, poznaliśmy właśnie dlaczego to rzymscy „ojcowie duchowni“ szkalują Kościół Narodowy i Jego Kapłanów. Owieczki zaś rzymskie zdjęte ciekawością, biegną nieraz po kilka kilometrów, by usłyszeć polską Mszę św. i głoszone Słowa Boże przez Kapłanów Narodowych tak strasznie zniesławionych przez kler papieski.

Przekonaliśmy się jak strasznie kłamia rzymscy „pastarze“ nazywając nas herezją w Kościele Narod. Gdzie ta herezja? W czym? może w języku ojczystym, w któ-

rym się modlimy. Przecież ten Kościół Narodowy podtrzymuje w Ameryce polskość naszych Braci i Sióstr, którym grozi zamerykanizowanie przez kościół papieski. Nie chodzi Wam „ojcowie rzym.“ o dusze ludzkie, ale o sakiewki, bo mamona to wasz cel. Biedna Ojczyzna wypłaca wam 25 milionów tytułem pensji, a oprócz tego strzyżenie owieczki niemiłosiernie, widać jak obce są wam słowa Jezusa Chrystusa: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie“.

Wieczorem pożegnaliśmy dzielnych kapłanów Narodowych, gdzie w drodze jadąc przez wieś Rogoźce, zostali obrzuceni obelżywymi słowami przez sfanatyzowane tercjarki, podmówione przez miejscowego rzym. „pasterza“, lecz Ci odpowiedzieli z spokojem: „Przebac im, bo nie wiedzą co czynią“.

Jan Jewtuch, Narodowiec.

Grudziądz — Bydgoszcz.

W imię prawdy.

Jeżeli społeczeństwo polskie mało wie o cierpieniach Kapłanów Kościoła Narodowego i ich pracy, to dzieje się to dzięki temu, że prasa Kościoła Narodowego pisała o ruchu religijnym wogóle, — mniej o szczegółach, a mało co uwagi poświęcała odpieraniem ataków, czasem i istotnie tak głupich i kłamliwych, że i nie warto było zwracać na nie uwagi. Zresztą prasa Kościoła Narodowego dociera li tylko do wyznawców, sympatyków i grona ludzi obcych. Prasa lewicowa nie pisze, bo nie chce angażować się w sprawy religijne ze względów politycznych, natomiast prasa prawicowa obrzuca błotem wszystko i wszystkich, którzy li tylko wypowiedzą słowo: „Kościół Narodowy“, gdyż będąc zależną od kościoła rzym., siłą rzeczy musi służyć celom tego kościoła. Do prasy prawicowej przyłączyła się i prasa „mistycznych“ marjawitów. Marjawickie piśmidło, wychodzące w Płocku pod tytułem „Głos Prawdy“, a właściwy tytuł to „Głos Kłamstwa“ znowu znalazło dla siebie okazję do obrzucenia nas stekiem oszczerstw. Tym razem z wielką szkodą nie tyle dla nas i niżej podpisanego, przeciwko któremu główne te oszczerstwa wymierzono, ile ze szkodą dla sługusa Dorynka z Grudziądza i jego „mistycznych“ zakonnic, których jakoby skrzywdzonych przeze mnie bierze to piśmidło w swoją obronę.

Czytając te gwałtowności, przychodzę do przekonania, że autor tych bzdurstw mistycznie zaspany — marzy o mandolonistkach. Każdy bowiem w Grudziądzu wie dokładnie, że Dorynek razem z drugim mistykiem marjawickim Wierzbickim urz. Monopolu Spirytusowego sprzedawał parcelę miejską członkom K. N. i że obaj ci wyłudzi li 1.450 zł. od biednych ludzi, którą to sprawę rozstrzygnie sąd w krótkim czasie.

Ks. A Hajduk.

Z Krakowa.

Dnia 11-go sierpnia br. rano zawitali do parafji Krakowskiej od dawna oczekiwani Pielgrzymi z Ameryki.

Na dworcu kolejowym przywitani zostali przez Rektora Seminarjum ks. b-pa el. St. Zawadzkiego, p. dyr. J.

Hodura i miejscowe władze i wielu innych Gości poczem udali się na nabożeństwo do kaplicy Seminaryjskiej przy ul. Madalińskiego Nr. 10. Po skończonej Mszy św. ks. Z. od stopni ołtarza przywitał drogich Braci i Siostry z Ameryki imieniem Seminarjum K. N., parafji Krakowskiej i imieniem własnem, jako były proboszcz parafji katedralnej w Scranton, Pa., a następnie podejmował ich skromnym śniadaniem; podczas śniadania chór Tow. Młodzieży powitał Gości odśpiewaniem kantaty na cześć przybyłych: „Oto stajem wszyscy razem, by Rodacy witać was“. (Utwór ob. Prochwicza). Następnie imieniem młodzieży powitała Rodaków panna Gienia Piszówna, wręczając Im wieniec kwiatów, następnie Goście rozeszli się na przygotowane kwatery.

Począwszy od godz. 10-tej Pielgrzymi zwiedzili historyczne zabytki st. k. m. Krakowa, a po południu udał się do Wieliczki celem zwiedzenia kopalni soli. Wieczorem odbyła się Akademia połączona z wieczorkiem na cześć Pielgrzymów, a w końcu podejmowano ich skromną kolacją.

Akademję upiększył Chór Młodzieży pod kierownictwem drogiego nam ob. Prochwicza, wykonał szereg pieśni okolicznościowych poczem nastąpiły deklamacje.

1) Deklamowała: „Polsko na co czekasz jeszcze“, panna Rokoczówna

2) „Idziem wiernie“ panna Smoliniówna.

3) „Do młodej braci“, panna Piszówna.

4) „Głos dziatwy Polskiej“, panna Zielińska.

5) „Cześć Wam Pielgrzymi“, utwór ob. Prochwicza, wypowiedział autor.

W serdecznych słowach podziękowali za miłe przyjęcie, p. Wiktor Kosiorek imieniem Kościoła Narod. i Polskiej Narodowej Spójni w Ameryce, p. Władysław Proń w imieniu Zjedn. Tow. Młodzieży, p. Franusówna imieniem Zjedn. Tow. Dziewic Polskich, oraz w imieniu Zjedn. Tow. N. P. Ador. Najśw. Sakr. p. Ratuszewska dziękując za staropolską gościnność. (Chuczne okłaski).

Po przemowach drogich Gości, przemówił w krótkich słowach p. Jakób Hodur, przy końcu przemawiała p. Hodurowa.

Pan poseł Stapiński jako gorący sympatyk i zwolennik K. N. w Polsce podziękował Pielgrzymom za odwiedzenie Krakowa.

Następnego dnia rano zwiedzili Pielgrzymi grób rodziców Naczelnego Biskupa Ks. Fr. Hodura w Żarkach oraz miejscowość, w której się urodził i wychował wielki Reformator i Myśliciel religijny, Obrońca uciśnionego ludu polskiego na wychodźstwie.

Wieczorem tegoż samego dnia Pielgrzymi żegnani na dworcu przez parafjan na czele z ks. prob. St. Zawadzkiim wyjechali do Zamościa.

Bronisław Poterucha.

Pielgrzymka w Zamościu.

Od wczesnego ranka zbierały się w dniu 13-go sierpnia liczne tłumy narodu na dworcu w Zamościu celem powitania Pielgrzymki z Ameryki. Między szeregami ludu

roboczego oczekiwał na miłych Gości sam ks. biskup Faron wraz 10-ciu księżmi, obok nich stała młodzież ze sztandarem, na którym z jednej strony widniał pięknie haftowany orzeł biały, a z drugiej strony godło Kościoła Polskiego Narodowego Katolickiego. Pielgrzymka przyjechała jednak dopiero po południu tegoż dnia. Wśród bicia dzwonów i pieśni wprowadził Pielgrzymów do skromnej Katedry Narodowej ks. biskup Faron, który udzielił zebranybłogosławieństwa Najśw. Sakramentem i powitał ich z ambony w gorących słowach streszczając chlubne zadanie Kościoła Pol. Narod. [Katol. w narodzie polskim, wyrażając cześć Drogie mu Naczelnemu Biskupowi Ks. Fr. Hodurowi za Jego pracę — i pozdrawiając Jego przedstawiciela ks. Padewskiego, proboszcza z katedry ze Scranton, Pa. i Pielgrzymów. Po kazaniu odbyło się uroczyste powitanie w ogrodzie, gdzie młodzież wygłosiła kilka przemówień, deklamacji i śpiewów. Całość wypadła bardzo mile. Serdecznie żegnano miłych Gości, życząc im powodzenia w dalszej podróży. Cześć im!

J. Duchnowski.

Z Warszawy.

Nie piszę dlatego korespondencji do „Polski Odrodzonej“, bo uważam, że i tak mało jest miejsca, a „Pol. Odr.“ wychodzi tylko 2 razy na miesiąc, a gdyby tak zechciano podawać z każdej parafji K. N., to naprawdę za małe pismo jest już dzisiaj dla 80 parafji K. N. w Polsce i trzeba by je, jak nie powiększyć to przynajmniej uczynić tygodnikiem.

Gdyby naprawdę wszyscy wyznawcy i księża K. N. zrozumieli wartość „Pol. Odr.“, to złożyliby ofiarę co miesiąc od 1 zł. do 5 zł., a wtenczas mógłby nasz Apostół Kościoła Narod. wychodzić co tydzień z druku, ponieważ wielu pragnie poznać ideę K. N. dokładnie, albowiem zdarzają się często wypadki, że sami wyznawcy K. N. dokładnie jej nie znają, to też w razie załamania się jakiegokolwiek parafji, wracając do kościoła „starego“, nie znając Kościoła Chrystusowego Pol. Narod. Katolickiego.

Do martyrologji K. N. w Polsce winno być umieszczone i to co mnie spotkało w szpitalu św. Ducha w Warszawie, przez siostry szarytki dnia 19-go czerwca, a mianowicie: Gorliwa tercjarka siostra, Krystyna-szarytka powiedziała, że moja rozmowa z chorymi kolegami o K. N. jest szatańską robotą, gdyż takimi szatanami są wszystkie Kościoły nie uznające tzw. „ojca św.“ innemi słowy „papieża“ i zakazała publicznie, że nie wolno chorym zajmować się sprawami K. N. mimo, że szpital ten jest własnością Magistratu Warszawskiego, a nie żadnego tzw. „ojca św.“ Czy nie znajdzie się ktoś, aby podobne siostrzyczki nauczyły jak należy obchodzić się z chorymi i czy jest rzeczą sióstr zaglądać do sumień chorych i w jaki sposób oni czczą Pana Boga?

Niech Duch św., patron owego szpitala oświeci siostrę Krystynę i jej towarzyszkę, że obrona pap. to zaprowadzenie królestwa szatana.

Niech Bóg najłaskawszy oświeci Duchem św. cały

Naród Polski i przyprowadzi go do prawdy.

Przew. ks. bp. el. i wszystkim siewcom na niwie Bożej, życzę błogosławieństwa Bożego w pracy.

Pankracy Dąsacz.

— 0 —

Lista Nr. 4 na fundusz prasowy za pośrednictwem ob. P. B. Kiełpińskiego:

1. Jan Błażejewicz	50 gr.
2. Zygmunt Brzaski	50 gr.
3. Antoni Buler	50 gr.
4. Kazimierz Dembski	50 gr.
5. Tadeusz Dryński	50 gr.
6. Jan Federowicz	50 gr.
7. Aleksander Gorpalec	50 gr.
8. Lucjan Jaroszyński	50 gr.
9. Jan Jabłoński	50 gr.
10. Julian Jaroszyński	50 gr.
11. Czesław Jaśniewicz	50 gr.
12. Eugeniusz Hak	50 gr.
13. Witold Chowaniec	50 gr.
14. Aleksander Kotczyński	50 gr.
15. Jan Kotczyński	50 gr.
16. Tadeusz Kończyc	50 gr.
17. Feliks Koperski	50 gr.
18. Antoni Kosiński	50 gr.
19. Bronisław Królikowski	50 gr.
20. Antoni Kuśmider	50 gr.
21. Jan Lewandowski	50 gr.
22. Bogdan Lisiewski	50 gr.
23. Stanisław Lewandowski	50 gr.
24. Stefan Lutowski	50 gr.
25. Bazyder Markowski	50 gr.
26. Bronisław Maćkiewicz	50 gr.
27. Stanisław Maćkiewicz	50 gr.
28. Bernard Nowiński	50 gr.
29. Kazimierz Oracki	50 gr.
30. Kazimierz Pięta	50 gr.
31. Bolesław Pietruszewicz	50 gr.
32. Kazimierz Rembiejewski	50 gr.
33. Edward St. Rutecki	50 gr.
34. Franciszek Rzymski	50 gr.
35. Aleksander Sielski	50 gr.
36. Kazimierz Szewczyk	50 gr.
37. Aleksy Sisin	50 gr.

Razem 18 zł. i 50 gr.

Wszystkim ofiarodawcom składa Administracja „Pol. Odr.“ staropolskie „Bóg zapłać“.

Konkurs.

Administracja „Polski Odrodzonej“ pragnie Swym Czytelnikom sprawić miłą niespodziankę — w tym celu rozpisuje konkurs, a mianowicie:

Kto z Szanownych Czytelników zjedna jednego nowego abonenta i opłaci roczną prenumeratę w kwocie 7,- zł. i 1,- zł. na szerzenie literatury Kościoła Narodowego otrzyma bezpłatnie:

- 1) Katechizm K-ła Narodowego w cenie 60 gr.
- 2) Konstytucję K-ła Narodowego w cenie 50 gr.
- 3) Co to jest Kościół Narodowy? w cenie 30 gr.
- 4) Polska, a układ z Watykanem w cenie 50 gr.
- 5) Religja, a nowa Polska w cenie 25 gr.
- 6) Nabożeństwo Pokutne K-ła Narod. . . 50 gr.
- 7) Wielki Inkwizytor w cenie 1,- zł.

Adres: „Polska Odrodzona“

Redakcja i Administracja

Kraków XI. ul. Madalińskiego Nr. 10



Myśli.



Kościół Urzędowy.

„Historja kościoła powszechnego, pojęta w ten sposób, zupełnie inaczej się przedstawia, niż w postaci zbutniałych i omszonych subtelnosci teologicznych. Kościół urzędowy i oficjalny rzadko kiedy zdobywa się na uchwylenie żywych prądów czasu. Stąd jego martwość i nieporadność w kategorycznych chwilach, o której tak często mówi Mickiewicz, a której świeżą mamy ilustrację w nieporadności naszych biskupów i księży wobec niesubordynacji księdza Stojalowskiego. Zresztą ospałość kościoła urzędowego jest zjawiskiem, które się ciągle w historii powtarza. Gdzież jest udział kapłanów i arcykapłanów żydowskich w tworzeniu Pisma świętego? Wszystko, co jest w niem najszczytniejszego, jest dziełem nieoficjalnych proroków — owych niepowołanych rewolucjonistów i agitatorów swego czasu. Tak samo historia chrześcijaństwa przedstawia się jako historia wpływu, pojawiających się od czasu do czasu nieurzędowych założycieli zakonów, którym kościół urzędowy nie wystarcza, a którzy z czasem piętno swojej gorącej indywidualności wyciskają na dawnej organizacji i napełniają ją nowym duchem. Największą zaś ilustracją martwoty i nieporadności urzędowego kościoła w nowszych czasach, jest powstanie i historia zakonu jezuitów.“

Stanisła Szczepanowski.

— 0 —

Wolność Sumienia.

Wolność sumienia, wolność badania naukowego, jest godzenie w dogmatykę kościelną w świetle „Syllabus“ Piusa IX. Zaniechanie św. inkwizycji jest naruszeniem dogmatyki kościoła w świetle „Rituale Romanum“ papieża: Grzegorza IX. i Jana XII., jako też i Innocentego VIII. Zaprzestanie procesów przeciwko czarownikom jest wyrazem pogwałceniem piepierskich bulli „Vox in Rama“ i „Summis desiderantes“ Grzegorza IX. i innych. W bulli Bonifacego VIII „Unam sanctam“, papież — arcykapłan wypowiada rozkaz, że wszelkie stworzenie ludzkie ma mu bezwzględnie podlegać pod grozą utraty wiekuistego zbawienia. Pius XI. jeszcze w oświeconym wieku XIV w liście do cesarza niemieckiego Wilhelma I wyraził się, że każdy ochrzczony człowiek jest własnością papieża.

Arcykapłaństwo pap. stało się wielką potęgą, a papież był w ciągu kilku wieków nie tylko arcykapłanem, ale także królem królów i cesarzem cesarzów. Potęga kapłańska doszła wreszcie do takiej wyżyny, iż w cesaropapieżmie

Z Mckeesport, Pa Ameryka,

W tutejszym mieście istnieje parafia Pol. Narod. Katol. Kościoła pod wez. Najświętszej Rodziny. Proboszczem od 5-ciu miesięcy jest znany ks. Józef Kula. Od czasu objęcia parafii przez ks. J. Kulę zawitało nowe życie i z każdym miesiącem przybywa po kilka rodzin z starego kościoła papieskiego. Podczas nabożeństw Kościół jest przepelniony wiernymi. Szkoła uzupełniająca jest prowadzona codziennie z wyjątkiem niedziel. Parafia tutejsza posiada własny piękny cmentarz, na którym w dzień Wieńczenia Gróbów odbyła się uroczysta żałobna Msza św. za duszę śp. Jana Cwiklika, którą odprawił ks. prob. J. Kula. We Mszy św. udział wzięła dziatwa szkolna, oraz przybyło dużo znajomych śp. Jana Cwiklika z Braddock, Duquesne, Munhall i Homestead, Pa, jak również zauważyć było można wielu obecnych ze starego kościoła. Serdeczne dzięki księdzu proboszczowi, p. organizację, działwie szkolnej i wszystkim biorącym udział w uroczystości

FRANCISZEK SLICZ.

P. S. Niniejszem załączam przekaz Bankowy na sumę dol. 5, tytułem prenumeraty „Polski Odrodzonej“.

prześcignęła wszystkie dawniejsze stopnie władzy. Wielcy męczennicy wieków średnich, oraz czasów Odrodzenia są właśnie duchami proroczymi naszych czasów. Ich ciała spłonęły na stosach, ich duch zapanował nad światem współczesnym.



◉ Kronika kościelna. ◉

Święto Kościoła Narodowego.

W drugą niedzielę mies. września, tj. dnia 14-go września przypada Uroczystość Pol. Narod. Kościoła, Święto Bratniej Miłości, ustanowione na Pierwszym Nadzwyczajnym Synodzie w 1906 roku.

Kapłani K. N. obowiązani są w tym dniu odczytać z ambon i wyjaśnić Wyznanie Wiary Kościoła Narodowego według uchwały Drugiego Synodu Prowincjonalnego K. N. odbytego w Scranton, Pa w roku 1928 ym.

Co pisze Naczelny Biskup?

Naczelny Biskup Ks. Fr. Hodur w „Roli Bożej“ w numerze 15-ym z dnia 19-go lipca br. na stronie 231 pisze:

„Że Rada Narodowego Kościoła postanowiła, aby siedzibą biskupa, Seminarjum i organ „Polska Odrodzona“ pozostały w Krakowie, a ks. St. Zawadzki, dotychczasowy Kierownik Seminarjum i proboszcz krakowskiej parafii, przeniósł się do Zamościa. Pierwszy Biskup Narodowego Kościoła zgadza się na takie rozwiązanie gordyjskiego węzła najzupełniej i wróży dużo dobrego z tego rodzaju przemiany. Ks. bp. Faron zyska bardzo wiele na przeniesieniu swego narodowego krzesła do duchowej stolicy Polski, do Krakowa. Zawsze co Kraków, to Kraków, wyżej położony nad poziomem morza, niż Zamość, więc ksiądz biskup Faron będzie mógł patrzeć na całość Kościoła z wyższego punktu widzenia i łatwiej pokierować jego losami, a ksiądz znowu Zawadzki usposobiony więcej sielsko, będzie się mógł rozkoszować przepięknym, choć smętnym krajobrazem starożytnej siedziby wielkiego ongi kanclerza Zamojskiego i gdy zakasze rękawy, a zabierze się szczerze, jak on to potrafi, do duszpasterskiej pracy, zyska na tem i on sam i cała prowincja lubelska. Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Nie prawdaż?“

SPROSTOWANIE. W numerze 15 „Polski Odrodzony“ z dnia 1 sierpnia br. zamieszczony został komunikat o przyjęciu Pielgrzymki K. N. z Ameryki twierdzący że „w dniu 7-go sierpnia Pielgrzymi wyjadą do Spaty na zaproszenie P. Prezydenta i t. d.“ Wiadomość była nieprawdziwą. Natomiast Pielgrzymka była w Spale dnia 17-go sierpnia br.

2. W numerze 16 z dnia 2-go sierpnia br. „Roli Bożej“ pod głównym tytułem: „Proste i krzywe linje“, pisze Naczelny Biskup Ks. Fr. Hodur co następuje:

„Ostrzegamy tych naszych Braci i Siostry w Polsce, którym się nie podoba ustalona nazwa naszego Kościoła:

Polski Narodowy Katolicki Kościół, ale ją przekręcają na: Polski Katolicki, opuszczając Narodowy, albo na: Polski Katolicki. Narodowy, kładąc przymiotnik Narodowy na ostatnim miejscu.

Przymiotnik ten **Narodowy** w nazwie Kościoła nie podobał się wszystkim nieprzyjaciołom i zdrajcom Narodowego Kościoła. Nie podobał się najpierw rzymskim biskupom i próbowali nam w Scranton przy pomocy procesów zaprzeczyć prawa do używania tego wyrazu **Narodowy**, nie podobał się niezależnikom i naciągaczom, którzy twierdzili, że ich niezależny Polski Katolicki jest dobry, nie podobał się moskalom, a potem oszustom Ptaszkowi, zbzikowanemu Husznie i sybarycie Filarskiemu. Oni wszyscy krzyczeli: wyrzucić ten wyraz Narodowy, to nam da rząd legalizację i będziemy mieć spokój. Jeśli się nie zgodzi Hodur na wyrzucenie przymiotnika Narodowy, to go ustawmy na ostatnim miejscu. I takiej formie używali nazwy Kościoła, jak teraz niektórzy poczynają używać. Ale tamci byli naciągaczami, oszustami, szalbierzami i zdrajcami. Baczność Ludu!

Do P. T. Kolporterów i Czytelników.

Piąty Synod K. N. w Warszawie w 1928 r. uchwalił, że „Polska Odrodzona“ jest jedynym organem K. N. w Polsce, obowiązkiem jest wszystkich księży K. N., jakoteż wyznawców tegoż Kościoła abonować „Pol. Odr.“ rozszerzać i zdobywać dla niej nowych czytelników.

Ludzie, którzy bojkotują i zwalczają „Pol. Odr.“ czy to jawnie, lub przez krecią robotę polecają naszym kolporterom nie rozprzedawać, czy też za rozprzedane numera pieniądze zatrzymywać, aby tym podstępem uniemożliwić rozszerzanie się „Polski Odrodzony“, czynią to poważnie ludzie sfanatyzowani, którym się rozchodzi o tytuły i pyszny pawi strój co to ja. Taką robotą szkodzą K. N., jakoteż i sami sobie! Zatem ostrzegamy wszystkich kolporterów i czytelników, przed wyżej wspomnianymi tajnymi szkodnikami i wszystkie ich polecenia upraszamy skierować wprost do Administracji „Pol. Odr.“

Pokwitowania: Prenumeratę zagraniczną uścili w dolarach. Wiktor Kosiorek, Scranton, Pa. 5 dol. Władysław Proń, Scranton, Pa. 2.50 dol. Apolonja Bielecka, Milwaukee, Wis. 2.50 dol. Katarzyna Raduszewska, Bayonne, N. J. 2.50 dol. Na Seminarjum. P. B. Kiełpiński z Warszawy 5 zł. 50 gr. Emil Gdula, Stryj 1 zł.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1/4 str. -- 45 zł., 1/8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed. numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI. ul. Madalińskiego L. 10. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. el. S. M. Zawadzki. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kałwaryjska L. 18. Telefon 13379.